Ks. prof. dr hab. Wojciech Zawadzki
Instytut Historii
Uniwersytet Kard. Stefana Wyszyńskiego
Warszawa

Warszawa, 17 sierpnia 2022

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Anny Małgorzaty Derdy
pt. *Życie i działalność biskupa warmińskiego*
Augustyna Bludaua (1862-1930),
Olsztyn 2022, mps., stron 966.
(Wydział Humanistyczny, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski,
promotor ks. prof. dr hab. Andrzej Kopiczko)

W ostatnim pięćdziesięcioleciu ukazały się monografie biograficzne kilku biskupów warmińskich, m.in. Tiedemanna Giese[1], Adama Stanisława Grabowskiego[2], Michała Stefana Radziejowskiego[3], Józefa Ambrożego Geritza[4], Mikołaja Szyszkowskiego[5] i Maksymiliana Kallera[6], które mają duże znaczenie dla poznania i opisu przeszłości diecezji warmińskiej i regionu Warmii i Mazur. Rozprawa doktorska mgr Anny Małgorzaty Derdy wpisuje się w logikę tych badań, jest ich kontynuacją i istotnym elementem. Podjęta problematyka badawcza nie budzi więc żadnych zastrzeżeń.

Tytuł rozprawy został sformułowany poprawnie. Ujęto w nim całe życie bpa Bludaua spięte datami rocznymi narodzin i śmierci, co jest charakterystyczne dla monografii biograficznych, a nawet dołączono elementy dodatkowe dotyczące prac archeologicznych w krypcie grzebalnej i form upamiętnienia zmarłego rządcy diecezji.

Pani mgr Derda przygotowała rozprawę liczącą niemal 1000 stron, co z jednej strony budzi uznanie dla olbrzymiego wkładu pracy, ale z drugiej strony spowodowało określone jej mankamenty, o czym będzie jeszcze mowa w dalszej części recenzji. Na szczególną pochwałę

---

[1] T. Borawska, *Tiedemann Giese (1480-1550) w życiu wewnętrznym Warmii i Prus Królewskich.* Olsztyn, 1984.
[2] J. Dygdała, *Adam Stanisław Grabowski (1698-1766)*, Olsztyn 1994.
[3] R. Kawecki, *Kardynał Michał Stefan Radziejowski (1645–1705)*, Opole 2005.
[4] P. Romański, *Biskup warmiński Józef Ambroży Geritz (1783-1867)*, Olsztyn 2015.
[5] I. Makarczyk, *Warmia w okresie rządów biskupa Mikołaja Szyszkowskiego (1633-1643)*, Olsztyn 2017.
[6] R. Bendel, H.-J. Karp, *Bischof Maximilian Kaller. Seelsorger in den Herausforderungen des 20. Jahrhunderts*, Münster 2017.

zasługuje perfekcyjne sporządzenie przypisów i praca korektorska oraz bezbłędne zapisy niemieckojęzyczne (jedyna literówka na s. 32). Podobny charakter ma stylistyka opracowania, piękna polszczyzna i logiczna narracja. Dwa błędy zauważone na str. 293 i 308 są niewątpliwie wynikiem korektorskiego znużenia lub niewłaściwą podpowiedzią edytora tekstu. Gdyby tekst miał być przygotowany do edycji książkowej proponuję uwzględnienie pewnych zmian. Przede wszystkim należy zrezygnować z tłumaczenia w przypisach na język polski tytułów publikacji niemieckojęzycznych. W polskich opracowaniach naukowych nie ma takiej praktyki. Ten zabieg w pewnym stopniu uprości zapis bibliograficzny i nieco skróci obszerny tekst. Drugi postulat dotyczy rezygnacji z fragmentów naznaczonych patosem, domysłami i refleksjami (np. s. 34, 36, 37, 72, 108, 120, 169, 188-190, 197, 665) oraz poetycką ekspresją (np. s. 34 „przestało bić serce żony krawca"; s. 63 „młody dobromieszczanin"; s. 100 „poświęcić resztę doczesnego bytu"; s. 112 „opiekuńcze skrzydła proboszcza"; s. 438 „naczelny duszpasterz"; s. 864 „najwybitniejszy wówczas na Warmii dobromieszczanin z urodzenia"). Proponuję także rezygnację z nazywania bpa Bludaua „arcypasterzem", bowiem określenie to ma raczej charakter duszpasterski (s. 17, 31, 61, 72, 90, 100, 108, 117, 136, 150, 196, 216, 229, 404, 421, 436, 443, 448, 474, 630, 631, 639, 652, 653, 661, 689, 734, 742, 743, 876, 914).

Unifikacji w całym tekście wymagają imiona opisywanych postaci i nazwy miejscowości. Imiona podawane są w brzmieniu niemieckim (np. s. 317 ks. Joseph Schindel, ks. Felix Wieczorek i ks. Adalbert Zink), polskim (np. s. 34 Gertruda Bludau; s. 127 Władysław Świtalski) lub w wersji kombinowanej (np. s. 30 „Augustinus Joseph (Augustyn Józef)"; s. 32, przypis 70 „Franzem Bludauem i Marianną Wilhelminą Buchholz"). Niektóre imiona w odmianie przybierają dziwaczne formy (np. s. 34, przypis 81 „akt zgonu Alexiusa Franciscusa Bludaua"; s. 117 „córki Elisabethy"; s. 287 „Johannowie Hellerowie"). Imię biskupa Thiela podawane jest zamiennie jako Andrzej lub Andreas. Proponuję, aby konsekwentnie wszystkie imiona zapisać w polskim brzmieniu. Ta uwaga odnosi się także do nazw miejscowości, przy czym należy podawać nazwy obecnie obowiązujące. Nie ma też potrzeby podawania jednocześnie nazw polskich i niemieckich lub spolszczonych nazw niemieckich (np. s. 120, 262, 387 „w Melzaku (Pieniężnie)"; s. 236, 445 „z Wartemborka (Barczewa)"; s. 287 „w Heilsbergu (obecnie Lidzbark Warmiński)").

Przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska składa się z dziewięciu rozdziałów podzielonych na paragrafy i podpunkty.

Dwa pierwsze rozdziały dotyczą dzieciństwa, edukacji, posługi kapłańskiej i kariery naukowej przyszłego biskupa warmińskiego. Autorka w tej części pracy bardzo szczegółowo omówiła środowisko rodzinne Augustyna Bludaua, naukę w dobromiejskiej szkole elementarnej i gimnazjum elbląskim, przygotowanie do kapłaństwa, okres studiów uniwersyteckich oraz zatrudnienie w Królewskiej Akademii w Münster.

Kolejny rozdział bardzo wnikliwie omawia kontekst i procedurę wyboru Bludaua na urząd biskupa warmińskiego.

Rozdziały od czwartego do ósmego włącznie poświęcone są rozmaitym aspektom posługi biskupiej Augustyna Bludaua w diecezji warmińskiej w latach 1909-1930: działalności administracyjno-organizacyjnej, duszpasterskiej, oświatowo-społecznej i politycznej, relacjom z władzami państwowymi różnego szczebla oraz mniejszościami wyznaniowymi i narodowościowymi. W tym miejscu warto zwrócić uwagę na tytuł rozdziału siódmego – „Stosunki z władzami pruskimi oraz prowincjonalnymi". Chyba lepsze byłoby sformułowanie – „Stosunki z centralnymi i prowincjonalnymi władzami pruskimi".

Wymienione powyżej rozdziały stanowią zasadniczą część recenzowanej rozprawy doktorskiej, zarówno pod względem merytorycznym, jak i objętościowym, obejmują bowiem około 2/3 całości tekstu. Odnajdujemy w nich mnóstwo szczegółów biograficznych biskupa, jego sylwetkę psychologiczną i mentalną, poglądy polityczne, kontekst sprawowanej przez niego władzy kościelnej, problemy z jakimi musiał się zmierzyć, personalia urzędników kurialnych i kapitulnych a także stosunki międzywyznaniowe i narodowościowe w diecezji warmińskiej na początku XX w. Z tych powodów ten fragment rozprawy niewątpliwie najbardziej zainteresuje ewentualnych jej odbiorców, historyków regionu i historyków Kościoła.

Rozdział ostatni opisuje schyłek życia bpa Augustyna Bludaua oraz pośmiertne dziedzictwo i upamiętnienie. Interesujące są w tym krótkim opisie szczególnie fragmenty dotyczące okoliczności zgonu biskupa i przebiegu jego pogrzebu.

Autorka już poza strukturą pracy dołączyła także *post scriptum*, w którym zaprezentowała wyniki badań archeologicznych przeprowadzonych w 2017 r. w krypcie grzebalnej Kaplicy Zbawiciela we Fromborku. Mamy więc na końcu rozprawy unikatowy materiał dotyczący miejsca pochówku Bludaua.

Zaprezentowana struktura recenzowanej rozprawy doktorskiej jest logiczna, poprawna i kompletna. Układ poszczególnych rozdziałów, paragrafów i podpunktów nie budzi zastrzeżeń.

Pani mgr Anna Małgorzata Derda przyjęła bardzo czytelną, konsekwentną i poprawną metodologię konstrukcji swojej rozprawy doktorskiej. Jej „szkielet" stanowią bowiem informacje zamieszczane w piśmie urzędowym diecezji warmińskiej *Pastoralblatt für die Diözese Ermland* oraz w warmińskich *Elenchusach* (*Elenchus Universi Cleri nec non Sororum Piarum Congregationum Dioecesis Warmiensis*). Wspomniane źródła drukowane są olbrzymim rezurwuarem informacji dotyczących wydarzeń w diecezji warmińskiej, spraw ogólnokościelnych, personalnych, społecznych, ekonomicznych, oświatowych i politycznych, co ważne urzędowo autoryzowanych przez władze diecezjalne i podanych chronologicznie. Kwerenda przeprowadzona w *Pastoralblatt* i *Elenchusach* w zasadzie zwolniła mgr Derdę z konieczności przeprowadzenia rozległej, czasochłonnej i żmudnej kwerendy w zasobach Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie, ponieważ bardzo wiele zdeponowanych tam dokumentów urzędowych zostało opublikowanych drukiem w wymienionych periodykach. Naturalnie Autorka rozprawy nie zaniechała poszukiwań również we wspomnianym archiwum kościelnym, w którym odnalazła wiele ważnych dokumentów źródłowych. Sposób, metoda i zakres wykorzystania tych dokumentów nie budzą wątpliwości.

Wydaje się, że obfitość informacji zwartych w *Pastoralblattach*, *Elenchusach* i w Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie nieco uśpiła zapał eksploracyjny Autorki. Zupełnie zrezygnowano z kwerendy w Archiwum Państwowym w Gdańsku, w którym zachowało się mnóstwo poszytów dotyczących spraw wyznaniowych w zachodniej części diecezji warmińskiej (Elbląg, Żuławy Malborskie i Elbląskie, Powiśle). Kwerendę dotyczącą tego terenu można było uzupełnić o Archiwum Diecezji Elbląskiej. Słabo wykorzystano zasoby Archiwum Państwowego w Olsztynie, w którym przechowuje się między innymi ponad 400 poszytów dotyczących Kościoła ewangelickiego na Warmii i Mazurach. Oczywiście postulowana kwerenda byłaby czasochłonna i pewnie zbyt drobiazgowa, ale jakimś rozwiązaniem byłoby choćby zasygnalizowanie istnienia tych dokumentów w ramach postulatów badawczych.

Trzeba jednak podkreślić, że pomimo wspomnianych wyżej braków i tak baza źródłowa wykorzystana w rozprawie jest bardzo obszerna. Pani mgr Derda przeprowadziła kwerendy w Bundesarchiv Berlin-Lichterfelde, Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz Berlin-Dahlem, Bundesarchiv Koblenz, Landesarchiv Nordrhein-Westfalen, Universitätsarchiv Münster, Zbiorach Specjalnych Ośrodka Badań Naukowych – Instytutu Północnego im. Wojciech Kętrzyńskiego w Olsztynie, Zbiorach Stowarzyszenia Społeczno-

Kulturalnego „Pojezierze" Oddział w Dobrym Mieście, Zbiorach Specjalnych Biblioteki Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie, Bibliotece Gdańskiej Polskiej Akademii Nauk w Gdańsku, Archiwum Prowincjalnym Sióstr św. Katarzyny w Braniewie oraz Archiwum Państwowym we Wrocławiu. Dopełnieniem rozległej kwerendy archiwalnej są wykorzystane w rozprawie doktorskiej liczne źródła drukowane, archiwalna prasa, głównie niemieckojęzyczna oraz literatura przedmiotu.

Rozprawa zasadniczo koncentruje się na terenach warmińskich oraz mazurskich przy opisie plebiscytu w 1920 r. i litewskich w opisie Okręgu Kłajpedy. Przesunięcie zainteresowań badawczych na centralną i wschodnią część diecezji warmińskiej skutkuje bardzo ogólnikowym omówieniem spraw polskich w okolicach Sztumu i Kwidzyna, pominięciem kontekstu społeczno-politycznego powstania diecezji gdańskiej, specyficznych stosunków międzywyznaniowych w parafiach żuławskich oraz spraw dotyczących żuławskiego i powiślańskiego mennonityzmu. Dzieje zachodniej części diecezji warmińskiej mają bardzo bogatą literaturę polsko- i niemieckojęzyczną, szczególnie dotyczącą zagadnień międzywyznaniowych, społeczno-ekonomicznych i narodowościowych.

Odnotowana na początku recenzji bardzo duża objętość rozprawy w jakiejś mierze przyczyniła się powstania wielu powtórzeń w tekście (np. s. 152-153, 156-157 oraz 135-136; s. 150-151 oraz 155; 134-135 oraz 152-154; s. 150 oraz 155 oraz 163-164; s. 200 oraz 212 oraz 220; s. 246; s. 291 oraz 869; s. 314nn oraz 440; s. 644 oraz 658; s. 698 oraz 845; s. 812 oraz 835; s. 845 oraz 698; s. 290-291 oraz 868; s. 871-872 oraz 206 oraz 216). Likwidując powtórzenia a dodatkowo zbyt długie i bardzo drobiazgowe wyjaśnienia (np. s. 92-93, 95 niższe święcenia i sutanna; s. 482-489 Katolicka Organizacja Szkolna), tekst zostałby znacznie uszczuplony, nie tracąc przy tym nic z walorów merytorycznych.

Przy ewentualnej edycji książkowej recenzowanego tekstu warto zwrócić uwagę także na dopracowanie fragmentów dotyczących zakonów w diecezji warmińskiej na początku XX w. (s. 343-349, 503, 508, 509, 518, 520, 523-524). Wprawdzie w wykazie bibliografii uwzględniono dwie monografie Relinde Meiwes dotyczące sióstr katarzynek, ale Autorka rozprawy bardzo słabo je wykorzystała. Do opisu aktywności sióstr elżbietanek w diecezji warmińskiej polecam natomiast monografię Johanna Mertensa oraz moje artykuły. Historię werbistów na tym terenie odnajdziemy w pierwszym tomie opracowania zbiorowego pt. *Sto lat Domu Misyjnego Świętego Wojciecha w Pieniężnie*. Uzupełnienia lub korekty wymaga wykaz żeńskich placówek zakonnych i daty ich utworzenia (s. 345, 348, 520), przyczyny likwidacji domu zakonnego szarytek w Malborku (s. 349, 523) i właściwa charakterystyka

posługi w diecezji warmińskiej sióstr elżbietanek, w tym ich aktywność ambulatoryjna. W tabeli na s. 510-511 elżbietanki zostały utożsamione z szarytkami, chociaż w innych miejscach Autorka poprawnie nazywa je siostrami szarymi.

Pani Derda kilkukrotnie (np. s. 809, 810, 843) odnosi się do odmiennego uposażenia materialnego parafii ewangelickich i katolickich na początku XX w. w diecezji warmińskiej. Autorka słabo powiązała tę problematykę z przemianami społeczno-religijnymi w nowożytności. Należało jasno wskazać na genezę odmiennego uposażenia w XIX i XX w. parafii na terenach mazurskich i sambijskich, warmińskich oraz żuławskich i powiślańskich. Jest to niezmiernie interesujące zagadnienie i co należy też podkreślić, specyficzne dla diecezji warmińskiej. Na tym tle powstawało wiele konfliktów w różnych miejscowościach, a biskupi warmińscy byli często zajęci ich rozwiązywaniem.

Znaleziono kilka ewidentnych błędów rzeczowych i nieścisłości. Na s. 191 wymieniono elektora Fryderyka III, zamiast króla pruskiego Fryderyka I. Na s. 217 podano błędną datę wydania ZGAE (1923 r. a nie 1920 r.). Na s. 308 chodzi o ks. Romahna (błędny zapis Roman). W tabeli na s. 372 należało wykazać jako pierwszy kościół erygowany przez bpa Bludaua świątynię ryjewską (konsekracja 2 października 1909 r. Por. PDE 11 (1909), s. 136). Nie jest prawdą, że do braniewskiego seminarium duchownego „przyjmowano wyłącznie mężczyzn z katolickich rodzin warmińskich" (por. s. 451-452). Opinii tej przeczą biogramy choćby księży Wilhelma Brehma, Pawła Dziendzielewskiego czy Pawła Gliszczyńskiego. Z oczywistych powodów nie należy używać określenia „kapłani protestanccy" (por. s. 780, 782-783, 784, 813, 814). Czy w XVI-XVII w. na Warmii istniały parafie luterańskie, co sugeruje Autorka na s. 808? Należało to bardzo precyzyjnie wyjaśnić, bowiem na terenie Prus Królewskich, a więc także na terenie Dominium Warmińskiego, z powodów ustrojowych Rzeczypospolitej parafie takie nie mogły powstać. Były natomiast na terenach królewskopruskich gminy luterańskie z własnymi świątyniami. Odmienna sytuacja istniała na terenie Prus Książęcych a potem Prus Wschodnich, gdzie luterańskie parafie powstawały. Czy rzeczywiście „Kościół ewangelicki był instytucją o charakterze demokratycznym" (por. s. 777), skoro jego głową byli królowie pruscy? Na s. 809 pomylono przetargi z zatargami. Mieszkańcy Kwidzyna duże znaczenie przywiązują do poprawnego określenia „w Kwidzynie" zamiast „w Kwidzyniu" (s. 692, 713). Co miała na myśli Pani Derda pisząc, że Bludau w trakcie pobytu w Ziemi Świętej „badał niematerialne dziedzictwo judeochrześcijańskie z I w. przed Chr. i I w. po Chr." (s. 189)?.

W omówieniu merytorycznej wartości recenzowanej rozprawy chciałbym skupić się na trzech zasadniczych elementach biografii bpa Bludaua, tj. jego rysie psychologicznym, na stosunku do wydarzeń pierwszej wojny światowej, a przede wszystkim na plebiscycie w 1920 r. i sprawach narodowościowych w diecezji warmińskiej.

Pani Anna Derda doskonale zaprezentowała poszczególne etapy życia Bludaua i szeroki kontekst rozgrywających się w jego życiu wydarzeń. Nie było to jednak trudne, bowiem obszerne biogramy rządcy diecezji powstały już bezpośrednio po jego śmierci. O wiele trudniejsze było stworzenie charakterystyki psychologicznej, odejście od mitologizacji hierarchy kościelnego i zaprezentowanie go „w świetle prawdy". Trzeba przyznać, że w rozprawie zamieszczono szereg faktów, które nie świadczą dobrze o biskupie, za to dobrze świadczą o dociekliwości i krytycyzmie Pani Derdy. Szkoda, że czytelnik musi te elementy nieraz sam wyłuskiwać z tekstu i niekiedy nie zostały one wprost nazwane i ocenione przez Autorkę. Można odnieść czasem wrażenie, że Pani Derda nie chce wprost dosadnie nazwać nagannych zachowań biskupa. Odnajdujemy jednak w rozprawie fakty biograficzne świadczące o karierowiczostwie Bludaua (s. 158-159, 221), przesadnej autopromocji (s. 249-250, 259, 264), wygodnictwie (s. 247), publicznym krytykowaniu innych biskupów (s. 600, 609, 878), czytaniu anonimów i donosów oraz podejmowaniu na ich podstawie decyzji (s. 730-731), kunktatorstwie (s. 732), wrogości wobec Polaków i radykalizacji poglądów w sprawach narodowościowych (s. 734-735, 737-738). Pomijam w tych ocenach wielokrotnie przywoływaną służalczość i bezwzględne posłuszeństwo wobec władz państwowych, bo taką postawę przejawiali prawie wszyscy biskupi w państwie pruskim. Był to zresztą wymóg stawiany przez władze przed akceptacją nominacji biskupiej, o czym słusznie wspomina Pani Derda na s. 565, 568-569.

Z niemieckiego patriotyzmu i lojalności wobec władz państwowych wynikał stosunek bpa Augustyna Bludaua do pierwszej wojny światowej. Jak zaznaczyła Pani Derda, biskup oficjalnie popierał militarny wysiłek Rzeszy i zachęcał do tego również diecezjan (s. 420-421). Kiedy armia pruska przegrywała na frontach, biskup zachęcał wiernych katolików do modlitwy o pokój, ale naturalnie rozumiany przez biskupa jako pokój osiągnięty po zwycięstwie i na korzystnych dla Niemców warunkach. Jak zauważyła Autorka „wiadomość o zakończeniu wojny bp Bludau przyjął raczej z umiarkowaną ulgą i bez entuzjazmu" (s. 662) i uznał, że warunki pokoju „stanowią hańbę dla ojczyzny, jej obywateli i armii" (s. 664). Biskup Bludau popierał niewątpliwie pruski militaryzm i należy zadać pytanie o wartość etyczną takiej postawy.

Inna wątpliwość natury etycznej została zupełnie pominięta w rozprawie. Armia pruska w trakcie pierwszej wojny światowej dopuściła się licznych zbrodni wojennych. Dnia 31 maja 1915 r. Niemcy użyli w mazowieckim Bolimowie koło Sochaczewa przeciwko Rosjanom 264 tony ciekłego chloru zabijając około 11 tys. żołnierzy. W trakcie całej wojny Niemcy otruli 56 tys. Rosjan a ponad 400 tys. przy użyciu gazów „wyeliminowali" z walk. Takie same metody stosowano na frontach w Europie Zachodniej. Czy bp Bludau wiedział o zbrodniczych metodach stosowanych przez armię pruską? Jeśli oceniamy stosunek biskupów niemieckich, w tym bpa warmińskiego Kallera i gdańskiego Spletta, do zbrodni popełnianych w trakcie drugiej wojny światowej, to w podobny sposób należy rozpatrywać moralną postawę niemieckich biskupów i ich stosunek do zbrodni popełnionych przez własne wojska na frontach pierwszej wojny światowej. Nie ma żadnego dokumentu, który świadczyłby o potępieniu przez rządcę diecezji warmińskiej zbrodniczych metod prowadzenia wojny. Czy milczenie i zachęty do modlitwy za zwycięstwo armii pruskiej nie były akceptacją stosowanych przez nią metod na frontach wojennych? Trudno zgodzić się z konkluzją Pani Derdy, że „prezentowaną przez siebie postawą i działaniami w okresie wojennego kataklizmu ordynariusz zasłużył sobie na miano duchowego ojca warmińskich katolików i zdał jeden ze swoich najważniejszych życiowych egzaminów" (s. 665).

W biografii bpa Augustyna Bludaua najwięcej wątpliwości i zastrzeżeń budzi jego stosunek do mniejszości narodowych w diecezji warmińskiej, szczególnie Polaków oraz do plebiscytu w 1920 r. Ponieważ te kwestie do dziś różnią historiografię polską i niemiecką, niewątpliwie ustalenia Pani Derdy zainteresują historyków niemieckich i polskich i choćby z tego powodu muszą być opracowane bardzo rzetelnie.

Biskup Bludau był gorliwym niemieckim patriotą i posłusznym wykonawcą poleceń władz państwowych różnego szczebla, na co słusznie i wielokrotnie zwróciła uwagę Autorka rozprawy. Szereg jego decyzji o charakterze duszpasterskim było wcześniej konsultowanych z władzami, realizowanych według przygotowanego w Berlinie lub Królewcu scenariusza a na koniec przez te same instytucje rozliczanych (np. s. 604, 671). Gdyby było inaczej bp Bludau nie otrzymałby w 1910 r. od króla pruskiego Wilhelma II Orderu Królewskiej Korony II klasy (s. 630). O tym, że Bludau świadomie realizował polityczne zlecenia władz w organizacji życia duszpasterskiego wspomina Pani Derda na s. 325: „W latach dwudziestych XX w. obecne były jeszcze inne tendencje w obsadzaniu poszczególnych parafii kapłanami o określonym pochodzeniu etnicznym i orientacji narodowościowej. Na terenie Okręgu Kłajpedy, przed jego wydzieleniem z diecezji warmińskiej, powoływani byli z reguły księża

niemieckojęzyczni, których zadaniem było szerzenie wpływów niemieckich wśród ludności litewskiej i oddziaływanie na nią różnymi formami pracy duszpasterskiej". Czy nie były to działania o charakterze germanizacyjnym i nacjonalistycznym zgodne z polityką państwa a realizowane przez biskupa warmińskiego? Warto jeszcze w tej sprawie odnotować dekret biskupi z 1926 r., w którym rządca diecezji żegnał się z dotychczasowymi diecezjanami Okręgu Kłajpedy, którzy przechodzili pod nową jurysdykcję. Pani Derda odnotowała na s. 336, że „swą neutralność względem mieszkańców terytorium odłączanego od diecezji biskup zaznaczył poprzez stwierdzenie, że na równi ze sobą byli przez władze duchowne traktowani wierni języka niemieckiego i litewskiego". Autorka rozprawy tę sprzeczność pozostawiła bez komentarza.

Bardzo ścisła współpraca bpa Bludaua z władzami państwowymi jeszcze mocniej ujawniła się w kontekście przygotowań do plebiscytu w 1920 r. Ważnym przedwyborczym wsparciem Niemców było zarządzenie wydane przez biskupa 17 września 1919 r. w sprawie bezpłatnego i sprawnego wydawania im formularzy aktów chrztu (s. 338). Władzom i biskupowi chodziło o mobilizację wyborczą Niemców, którzy wyjechali z Prus Wschodnich i mieszkali poza terenem plebiscytowym. Jak wiadomo ich udział w plebiscycie istotnie przyczynił się do niemieckiego zwycięstwa. Nie można więc powiedzieć, że wspieranie władz niemieckich przez biskupa warmińskiego było neutralne politycznie. Trudno też zgodzić się z konkluzją Pani Derdy, że „ordynariusz przyjął postawę lojalną i w akcji plebiscytowej starał się z pobudek patriotycznych wspierać stronę niemiecką, nie ignorując jednak interesów swoich polskojęzycznych diecezjan" (s. 629).

Nie ma żadnych dokumentów archiwalnych świadczących o tym, że biskup warmiński troszczył się o uczciwy przebieg plebiscytu w 1920 r. na terenie swojej diecezji. Nie ma też takich dokumentów, w których wyraziłby dezaprobatę wobec terroru stosowanego wobec polskich diecezjan przez niemieckie bojówki (s. 669). W żadnym piśmie rządca diecezji nie odniósł się do śmiertelnego pobicia polskiego działacza Bogumiła Linki (s. 701). Zachowały się natomiast dokumenty świadczące o dyskryminacji kapłanów polskiego pochodzenia (s. 672, 678, 690, 720, 731), tolerowaniu i wspieraniu kapłanów niemieckich zaangażowanych w germanizację i polityczną agitację (s. 700), współpracy z niemieckim nacjonalistą Maxem Worgitzkim (s. 675), o gremialnym przystąpieniu kapituły katedralnej do paramilitarnej organizacji *Grenzschutzu* (s. 688). Od 1923 r. bp Bludau jawnie już okazywał swoją niechęć czy nawet wrogość wobec Polaków (s. 737-737). Czy wobec powyższych argumentów, wynotowanych zresztą przez Autorkę, słuszna jest jej opinia o biskupie na s. 716: „Był on

duchowym opiekunem wszystkich, bez względu na pochodzenie, wiernych w diecezji, których traktował z jednakowym szacunkiem i uwagą. W związku z tym odczuwał żal z powodu zaostrzenia konfliktu między polskimi i niemieckimi katolikami Warmii, Mazur i Powiśla o przynależność państwową tych ziem. W okresie plebiscytu starał się być powściągliwy i neutralny. Mimo swego pochodzenia (...) nie działał jednoznacznie na rzecz którejkolwiek ze stron".

Pani Anna Małgorzata Derda w kilku miejscach (np. s. 682, 689) podkreśla, że bp Augustyn Bludau był krytykowany w diecezji zarówno przez Polaków za ich dyskryminowanie, jak i przez radykalnych Niemców za zbyt małe zaangażowanie w promowanie niemczyzny. Jest to bardzo trafna uwaga i ważne ustalenie, które pozwala nazywać bpa Bludaua niemieckim nacjonalistą, ale nie uprawnia do nazywania niemieckim szowinistą.

Rozprawa doktorska Pani Anny Małgorzaty Derdy jest ważnym i cennym opracowaniem naukowym dotyczącym historii diecezji warmińskiej na początku XX w. Odnajdujemy w niej wiele nowych ustaleń nie tylko dotyczących bpa Augustyna Bludaua, ale też kontekstu i środowiska w którym przyszło mu sprawować władzę biskupią. Autorce udało się dobrze odtworzyć klimat społeczno-religijny diecezji, jej struktury administracyjne, różne aspekty duszpasterstwa, przedstawić ważne dla tego terenu postaci a wszystko to osadzić w realiach politycznych i ogólnokościelnych. Warto rozprawę poddać skróceniu i przepracowaniu niektórych fragmentów w celu jej publikacji drukiem.

Biorąc pod uwagę cenną i bogatą zawartość merytoryczną oraz poprawną stronę metodologiczną stwierdzam, że przedstawiona do recenzji dysertacja spełnia wszystkie wymogi stawiane rozprawom doktorskim określonym w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 13 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki [Dz. U. Nr 65, poz. 595, z późniejszymi zmianami], dlatego wnoszę o dopuszczenie mgr Anny Małgorzaty Derdy do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

.....

ks. prof. dr hab. Wojciech Zawadzki